

SASIN: DUŻY KONCERN MULTIENERGETYCZNY BĘDZIE POWAŻNYM GRACZEM W EUROPIE

Połączenie Orlenu i Lotosu, a także Orlenu i PGNiG ma przyczynić się do powstania dużego koncernu multienergetycznego, który będzie poważnym graczem na rynkach europejskich - powiedział wicepremier, minister aktywów państwowych Jacek Sasin. Dodał, że nie widzi zagrożeń ws. fuzji Orlenu i PGNiG.

"Połączenie Orlenu i Lotosu jest potrzebne, żebyśmy mogli zbudować podmiot gospodarczy, który (...) będzie mógł skutecznie konkurować ze swoimi odpowiednikami europejskimi, działającymi również na polskim rynku. (...) Chcemy, aby w Polsce powstała firma, która będzie mogła konkurować nie tylko w Polsce, ale również na rynkach europejskich" - powiedział w środę Sasin w "Sygnałach Dnia" w Programie Pierwszym Polskiego Radia.

KE poinformowała we wtorek, że zatwierdziła przejęcie Grupy Lotos przez PKN Orlen - zatwierdzenie uzależniono od pełnego wywiązania się ze zobowiązań przedstawionych przez koncern. Chodzi m.in. o sprzedaż 30 proc. udziałów rafinerii Lotos i 80 proc. stacji tej sieci. Także we wtorek PKN Orlen podpisał list intencyjny ze Skarbem Państwa w sprawie przejęcia kontroli kapitałowej nad PGNiG.

Sasin mówił w środę, że przed Polską są wielkie wyzwania. "Chociażby transformacja energetyczna. Potrzebujemy silnych podmiotów gospodarczych, które sprostają tym wyzwaniom, przede wszystkim w sferze inwestycyjnej. Potrzebna jest nam kumulacja środków inwestycyjnych, żebyśmy mogli rozwijać naszą gospodarkę w stronę taką, w którą idą gospodarki i koncerny energetyczne i energetyka w innych krajach" - mówił.

Jak powiedział, decyzja o połączeniu Orlenu i Lotosu, ale także przejęcie Grupy Energa przez Orlen oraz podpisanie we wtorek listu intencyjnego w sprawie rozpoczęcia procesu integracji Orlenu z PGNiG - "te wszystkie działania mają spowodować, że powstanie tak duży koncern multienergetyczny w Polsce, który będzie poważnym graczem na rynkach europejskich".

"Skarb Państwa, jako największy udziałowiec PGNiG podjął decyzję o tym, że będzie chciał doprowadzić do integracji swoich udziałów w ramach Grupy Orlen. Wczoraj ten proces się rozpoczął. On oczywiście będzie trwał - on będzie wymagał przygotowań, analiz, zgód korporacyjnych obu tych firm oraz organów antymonopolowych. Nie widzę tutaj żadnych zagrożeń, aby ten proces mógł się pozytywnie zakończyć, on będzie trwał zapewne kilka miesięcy" - powiedział Sasin.

Jak podkreślił, "w efekcie tego powstanie rzeczywiście bardzo duży koncern multienergetyczny pod nazwą Orlen".

"Zdecydowaliśmy się na to, że tym wiodącym podmiotem będzie Orlen, dlatego, że ta marka sama w sobie jest marką znaną, która ma swoją wartość, i marką obecną nie tylko na polskim rynku. Orlen

jest dzisiaj dominującym graczem na rynku litewskim, czeskim, otwiera swoje stacje również w Niemczech. Zamierza tę ekspansję kontynuować. Jest firmą o największej dynamice biznesowej. I uznaliśmy, że to właśnie Orlen powinien być integratorem tego polskiego rynku energetycznego" - tłumaczył szef MAP.

Zdaniem Sasina, wymóg KE dotyczący sprzedaży 80 proc. stacji Lotosu "to nie jest coś, co spowoduje jakiś wyraźny uszczerbek na swoim rynku". "Orlen będzie szukał dla tej transakcji partnera, z którym będzie mógł również doprowadzić do pewnej wymawiany zasobów" - powiedział.

Dopytywany, czy będą to Węgry, odparł: "Nie chcę o tym mówić w tej chwili, bo te decyzje będą to decyzje Orlenu, a nie Skarbu Państwa. A po drugie z tego co wiem, ta decyzja jeszcze nie zapadła - ale jest to jeden z możliwych kierunków - współpraca tutaj z firmą Mol, ale jestem w stanie sobie wyobrazić również współpracę z innymi podmiotami obecnymi na polskim rynku" - powiedział.

Sasin ocenił, że Orlen jest bardzo dynamiczny, jeśli chodzi o otwieranie nowych stacji i również w najbliższym czasie ma w planach otwieranie nowych stacji w szybkim tempie.

"I te 80 proc. stacji Lotosu zostanie zastąpione przez nowe stacje Orlenu. Część stacji ze stacji Lotosu i tak musiałaby zniknąć, ponieważ koliduje swoimi lokalizacjami z obecnymi stacjami Orlenu. To raczej przegrupowanie rynku, niż jakaś strata, ubytek" - zapewnił.

Jak podkreślił, zyski będą ogromne. "Premier Mateusz Morawiecki mówił wczoraj, że na samych skondensowanych zakupach ropy naftowej przez ten nowy koncern jest on w stanie zaoszczędzić od 1 mld do 2 mld zł rocznie - to są potężne środki. A biorąc pod uwagę inne synergie, połączenie również innych usług, działań, zakupów, to da grube miliardy każdego roku środków, które będą mogły być użyte na nowe inwestycje, na rozwój" - powiedział.

Premier Mateusz Morawiecki podczas wtorkowej konferencji prasowej w warszawskiej siedzibie PKN Orlen mówił, że "ta fuzja, to połączenie i kolejne zmiany na rynku, które oczywiście będą wymagały odpowiednich analiz i zgód korporacyjnych, także zgód instytucji, antytrustowych, antymonopolowych, to odważny kierunek rozwoju i budowy czempiona, już nie tylko polskiego, ale w skali całej Europy z ambicjami wychodzenia na inne rynki".

Szef rządu wskazał m.in., że w przypadku fuzji, przy imporcie ropy naftowej do Polski na poziomie 26 mln ton rocznie, proces „uspójnienia zakupów” daje co najmniej 1 mld zł oszczędności. „I te pieniądze zostają w Polsce” - zaznaczył, podkreślając, iż zaoszczędzone w ten sposób środki mogą być przeznaczane np. na badania, a także na integrację i rozwój sieci dystrybucyjnych.

Odnosząc się do planowanego przejęcia PGNiG przez PKN Orlen, premier podkreślił, że proces ten inicjowany jest m.in. po to, „aby nie konkurować na przykład na niektórych rynkach zagranicznych, tam gdzie nie musimy ze sobą konkurować, a możemy zwiększyć możliwości”.